

### Karaimscy kupcy tytoniowi w XIX-wiecznej Warszawie

O tym, co łączyło sumskich kupców Turszu z Warszawą, o dziedzicu rozbijającym się autodemem i o niedoszłym studencie politechniki.

# Kochający -filantrop

Nie od dziś wiemy, że obecność Karaimów w Warszawie przed I wojną światową związana była głównie z przedsiębiorcami zajmującymi się produkcją i handlem wyrobami tytoniowymi. W drugiej połowie XIX w. przybywali oni na zachodnie rubieże ówczesnego Imperium Rosyjskiego celem rozwijania działalności i poszukiwania nowych rynków zbytu. Karaimscy plantatorzy, fabrykanci i handlowcy odgrywali znaczącą rolę w tej bardzo szybko rozwijającej się, stosunkowo nowej gałęzi przemysłu i handlu. Karaimskie fabryki tytoniowe i kantory handlowe powstawały na Krymie, w St. Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Rydze, Wilnie i innych miastach, odgrywając znaczącą

rolę w przemyśle tytoniowym Imperium. Z czasem karaimscy fabrykanci tabacznicy, jak ich wówczas nazywano, pojawili się i w Warszawie, gdzie zakładali magazyny tytoniowe, otwierali sklepy i przedstawicielstwa macierzystych zakładów. Nie wszystkie nazwiska przedsiębiorczych pobratymców z dalekich stron Imperium działających wtedy nad Wisłą są znane, zwłaszcza że uwarunkowania historyczne sprawiły, iż po I wojnie światowej i rewolucji bolszewickiej wszyscy oni zniknęli z Warszawy bezpowrotnie.

Lektura lokalnej prasy z drugiej połowy XIX i początku XX w. dostarcza wielu nowych informacji pozwalających powoli wypełniać układankę obrazującą losy Karaimów związanych ówczesnie z Warszawą.

W „Kurjerze Warszawskim” nr 351 z 19 grudnia 1896 r. na stronie 14 znajdujemy ogłoszenie (powtórzone jeszcze w numerze 356, s. 13), w którym czytamy: „Nie będąc w stanie zadość uczynić żądaniom Wielce Wielmożnych Panów, stale zaopatrujących się w moje Tytonie i Papierosy, mam zaszczyt donieść Szanownym moim Klientom, u których Tytonie moje znalazły wypróbowane uznanie, że otworzyłem skład moich wyrobów tabacznyczych na Królestwo Polskie w Warszawie, przy ulicy Twardej 6 i powierzyłem go panu M. Goldsteinowi. Skład ten obficie zaopatrzony, zadowolili może najwybredniejsze żądania kupujących. Polecając moje tytonie i papierosy łaskawej uwadze Wielmożnych Panów, pozostaję z szacunkiem J.E. Turszu, fabrykant tabacznicy w Sumach”. Poniżej zaś, w tym samym ogłoszeniu, następuje dopisek wspomnianego przedstawiciela o treści: „Powołując się na powyższe doniesienia, mam zaszczyt polecić skład powyższy łaskawym względem Wielmożnych Panów, nadmienając przytem, że wszelkie obstarunki wykonuję szybko i punktualnie. Z poważaniem, M. Goldstein”.

Kilku Karaimów działało w Warszawie w branży tytoniowej. Mimo to Turszu wybrał niekaraimskiego pośrednika.



# Wy teatru fabrykanci- i z Sum i ich Demony

Zaledwie cztery dni po tym ogłoszeniu, w numerze 355 „Kurjera Warszawskiego” z 23 grudnia 1896 r. znajdujemy na stronie 11 kolejny anons, który precyzuje, jakie wyroby firmy z Sum są oferowane: „Skład Wyrobów Tabaczkowych M. Goldstein, Twarda 6, w Warszawie poleca tytonie J. E. Turszu w Sumach znane ze swej dobroci, łagodnego smaku i aromatu, w cenie od rs. [rubli srebrem] 1.50 do rs. 12 za funt. Szczególnej uwadze Szanownej Publiczności polecam tytuń Kairski (obstalunkowy), w cenie rs. 1.50 za funt. Papierosy: Senatorskie, Egipskie i Królewskie w cenie za 100 szt. rs. 1 – Japońskie, Ekstra i Liwadia w cenie za 100 szt. kop. 60, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk. Nabywać można we wszystkich składach i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji”. Powyższy anons prasowy w „Kurjerze Warszawskim” był powtarzany i pojawił się m.in. w numerach 23 i 30 ze stycznia 1897 r.

Ciekawe, że fabrykant tabaczkny Turszu z Sum zdecydował się na dystrybucję swoich wyrobów poprzez obcego pośrednika, a nie skorzystał z usług któregoś z działających w Warszawie karaïmskich kupców tytoniowych posiadających sklepy w tym mieście. Być może to nie Ilia Efraimowicz znalazł w Warszawie skład dystrybucyjny, a warszawski pośrednik dotarł do Sum lub do oddziału w Dźwińsku i tam zawarł umowę z producentem. Z drugiej strony, może próby współpracy miały miejsce, a karaïmscy kupcy tytoniowi, szczególnie obecni na warszawskim rynku potentaci, tacy jak Szyszman & Duruńcza czy W. O. Stamboli, nie chcieli dopuszczać innych niż własne marki.

Zauważyć też należy, że produkowane w Sumach papierosy o charakterystycznej nazwie Demon nie znalazły miejsca w ofercie składu tabacznego w Warszawie przy Twardej 6. Być może Senatorskie, Egipskie, Królewskie i pozostałe wyroby tytoniowe Turszu były produ-

owane w Sumach specjalnie na rynek Królestwa Polskiego.

## Rozgałęzione drzewo genealogiczne

Kim był tabaczkny fabrykant z odległych Sum, który – ze względu na wzmożony popyt na swe produkty w Warszawie – postanowił rozpocząć ścisłą współpracę z niekaraïmskim pośrednikiem z ulicy Twardej oferującym jego wyroby tytoniowe?

W czasach przedrewolucyjnych w Sumach, położonych mniej więcej 180 km na północny-zachód od Charkowa, mieszkało około 20 rodzin karaïmskich, zajmujących się głównie kupiectwem. Znani byli z pracowitości i zamożności, ale także z działalności dobroczynnej. Powszechnie poważanym obywatelem Sum był karaïmski przedsiębiorca i filantrop, Ilia Efraimowicz Turszu (1853–1909), posiadający fab-

Na Twardej pod numerem 10, nieopodal składu tabacznego, przyjmował stomatolog. Na ulicach pojawiały się wojskowe patrole. Warszawa 1907 r.



Fot.: Fotopolska.eu

Prawdziwe Tureckie Tytonie  
i Papierosy,  
nadeszły z Fabryki  
**SADUKA DURUNCZA**  
z Kremieńczuga,  
do Tabacznego Składu  
**JÓZEFA KAPŁANOWSKIEGO**  
w WARSZAWIE,  
przy ulicy Senatorskiej w domu pod Nrem 6/460,  
pod firmą **MICZRI**.  
A także oczekiwane wyroby z renomowanych fabryk  
Petersburgskich, Odesskich, Kijowskich i Rygskich,  
**Tytonie Papierosy i Cygara,**  
o czem zawiadamiając WW. Panów, upraszamy zaszczycać  
swemi potrzebowaniami. **J. KAPŁANOWSKI.**  
— 17166 6—6

Kupiec tabaczny, Józef Kapłanowski był jednym z fundatorów Cmentarza Karaimskiego w Warszawie. Nim zajął się działalnością w branży tytoniowej, skłaniał się ku fotografii – w 1869 r. założył w Trokach pierwsze atelier.

rykę gилz i papierosów na rogu ulic Kuznieczniej i Dumskiej.

Drzewo genealogiczne rodu Turszu, które dziś obejmuje ponad dwustu członków rodziny i ich potomków, korzeniami swymi sięga Krymu. W księgach Taurydzko-Odesskiego Karaimskiego Zarządu Duchownego przechowywanych w Państwowym Archiwum Republiki Krym (GARK)<sup>1</sup> zapisano wiele osób o tym nazwisku. Najwcześniej, bo już w roku 1795, odnotowano w „miasteczku Kale”, czyli w skalnym mieście Dżuft Kale nieopodal Bachczysaraju, Saduka Ilyowicza Gabbaja (później zapisywanego jako Iliewicz – A. J. D), nazywanego Turszu, liczącego lat 56, oraz jego brata, Simę, lat 53. Przewisko, które nosili bracia, w rewizyjnej skazce (spisie ludności) z roku 1811 zapisano już jako regularne nazwisko młodszego z nich.

Większość karaimskich nazwisk z Krymu, jak wiadomo, to niegdysiejsze przewiska. Turszu oznacza w językach turkijskich i arabskim popularny dodatek kulinarny, marynowane warzywa i owoce. W przenośni mówi się też tak o kimś, kto jest przepracowany, „pada z nóg” ze zmęczenia. Interesujący jest też drugi przydomek, Gabbaj. Oznacza on skarbnika karaim-

skiej gminy – być może któryś z przodków braci pełnił tę funkcję.

Tak więc najstarszy znany członek rodu przyszedł na świat w rodowym gnieździe Karaimów, jak nazywane jest Kale, w roku 1739. Rodzina Turszu niedługo miała tam jeszcze mieszkać, bo w tym samym roku, gdy przeprowadzono spis, część bachczysarskich kupców i mieszczan w sile 35 rodzin (w tym 98 osób płci męskiej) przesiedliła się do Eupatorii. Wśród nich byli także Turszu.

Poszukiwanie korzeni kupca z Sum, Ilii Turszu nie jest łatwe. Imiona, jak to często wśród Karaimów bywa, powtarzają się z dziadka na wnuka, zapisy nie są pełne. Późniejsi poszukiwacze związków rodzinnych często mylą pokolenia i gałęzie rozrośniętego drzewa genealogicznego. Trudno się więc dziwić, że niełatwo dokładnie umiejscowić na nim Ilię Turszu, skoro w przedrewolucyjnych spisach przemysłowych znajdujemy: Ilię Sadukowicza Turszu z Symferopola, działającego w branży drzewnej, w branży spożywczej Ilię Iosifowicza Turszu z Berdiańska, w branży tabaczej I. S. Turszu z Charkowa, firmę Ilii Turszu i Wspólnicy z Eupatorii oraz Ilię Efraimowicza Turszu z Sum, zaś w branży solnej Ilię Mojszejewicza Turszu z Eupatorii, a w branży zbożowej Ilię Solomonowicza Turszu z okolic Eupatorii. Nie brakowało też kupców Turszu o innych imionach...

Podobnie rzecz się ma z ojcem Ilii z Sum, Efraimem Iliczem Turszu, perekopskim mieszczaninem, który mylony jest z Efraimem Simowiczem Turszu (1789–1859), mieszczaninem eupatoryjskim, starszym o pokolenie. Efraim Ilicz również wywodził się z Eupatorii, gdyż w jednym z zapisów występuje on jako mieszczanin eupatoryjski, któremu w Krzemieńczuku (Kremieńczugu) 16 czerwca 1864 r. urodził się syn Benjamin. Był on najmłodszym z braci naszego Ilii, którego tytoń oferował w Warszawie pośrednik z ulicy Twardej. Pozostali bracia to Mordechaj, używający imienia Mark, urodzony 15 marca 1862 r. oraz Babakaj, zapisany w księgach jako urodzony 18 lipca 1859 r. Nachamu. Sam Ilii figuruje tam jako Nogam (Nahum), urodzony 18 lipca 1853 r.

### Turszu zięć Duruńczy

Zglądając w wypisy z ksiąg metrykalnych z okresu, gdy synowie Efraima Turszu wchodzili w życie dorosłe, dowiadujemy się, że w roku 1880 Ilii Efraimowicz Turszu, mieszczanin z Perekopu liczący lat 27, posłubił w Połtawie o dziesięć lat młodszą Altyn, córkę Mojseja Babakajewicza Duruńczy, kupca dru-

giej gildii. Teść wywodził się ze znanego rodu karaïmskich przedsiębiorców tytoniowych i posiadał założoną w 1853 roku fabrykę w Połtawie, której roczne obroty u schyłku XIX wieku wynosiły 360 tys. rubli. Jego brat, Saduk, działał na jeszcze większą skalę. Fabryka tytoniowa Domu Handlowego Saduk B. Duruńcza w Krzemieńczuku, założona w roku 1842, z rocznym obrotem 400 tys. rubli plasowała się w czołowie producentów tabacznycy na całym terenie małosyjskim (region Ukrainy), a jej wyroby trafiały także do Warszawy. W tej samej branży działał również trzeci brat, Isaak, który wszedł w spółkę z Jakubem Szyszmanem i założył fabrykę w Wilnie pod marką „Duruńcza i Szyszman”.

Mnogość zakładów produkujących pod szyldem Duruńcza bywała źródłem zamieszania. Pochodzący z Trok, a działający w Warszawie kupiec tytoniowy, Józef Kapłanowski, syn Jozafata, w ogłoszeniach zamieszczanych od roku 1874 w warszawskiej prasie oferuje „prawdziwe tytonie tureckie i papierosy sprowadzane dla Amatorów z renomowanych fabryk”, w tym m.in. od Saduka Duruńczy. W styczniu 1875 r. w „Kurjerze Warszawskim” nr 8, s. 6 czytamy o nadejściu nowej dostawy z „fabryki Saduka Duruńcza z Kremieńczuga do tabacznego składu Józefa Kapłanowskiego w Warszawie przy ulicy Senatorskiej w domu 6/ [numer policyjny] 460 pod firmą Miczri.” Widać jednak klienci pytali o produkty innych Duruńców, bo Kapłanowski poczuł się w obowiązku podkreślić, iż posiada „wyłączną sprzedaż na Królestwo od (...) S. B. Duruńczy z Kremieńczuga, którą to firmę proszę Szanowną Publiczność nie brać za jedno z firmą Duruńczy i Szyszmana w Wilnie i Duruńczy egzystującą w Połtawie” („Doniesienia Warszawskie” 1881, nr 2, s. 7; nr 6, s. 4, nr 7 s. 6 i następne). Jak widać, konkurujący ze sobą karaïmscy tytoniowi potentaci woleli rozprowadzać produkty za pośrednictwem wybranych przedstawicieli – być może dlatego Ilia Efraimowicz Turszu, jak była już mowa na wstępie, zdecydował się na współpracę z M. Goldsztajnem.

## Fabryka w Sumach

W tym czasie młody mieszczanin z Perekopu, Ilia Efraimowicz Turszu, mając zapewne mocne oparcie w teściu, wspomnianym Duruńczy z Połtawy, staje dopiero u progu kariery kupca i fabrykanta tabacznego. Jeszcze jako kawaler pojawiał się na cyklicznych targach płodów rolnych w Sumach, gdzie sprzedawał tytoń przywożony z Krymu. Z czasem na kupionych lub

Kapłanowski prowadził w Warszawie trzy punkty sprzedaży: przy Senatorskiej, Nowym Świecie i Wierzbowej. W tej ostatniej lokalizacji wyrobami tytoniowymi handlował potem inny troczanin, Szymon Chorczenko, a w dwudziestoleciu międzywojennym – Eugeniusz Nowicki z Łucka.

**SKŁADY TABACZNE**  
pod firmą  
**„ODESSA“**  
**J. KAPŁANOWSKIEGO.**

Skład główny przy Senatorskiej Nr. 6, wprost Fraget'a.  
2-gi-róg Wierzbowej i Niecałej wprost Teatru.  
3-ci Nowo otworzony przy ulicy Nowy Świat Nr. 15.

**Polecają Szanownej Publiczności:**  
świeżo otrzymane transporta importowanych

**Cygar i Cygaretek** ze składu Feika i K-o z Petersburga, oryginalnych hawańskich, znanych jako lepsze i tańsze od wszelkich innych, oraz **Cygar obstalunkowych** z fabr. Szopfera, Mindla, Töpfera i Bogdanowa od rs. 2-ch do rs. 10 za 100 sztuk.

**Tytonie Tureckie, Macedońskie i Arabskie**, mocne łagodne i słabe do fajki od rs. 1 do rs. 10 za funt.

**Papierosy obstalunkowe** znakomite z mundsztukami i bez od 50 kop. do 4 rs. za 100, **Wyłącznie dla firmy „Odessa“** przygotowywane Gilsy z prawdziwej Maisowej bibułki z Paryża, specjalnej Fabryki J. Kapłanowskiego.

**Wyłączną sprzedaż na Królestwo** posiada firma:

Od Feika i K-o z Petersburga.  
Od Babadagły z Odessy.  
B. Duruńczy z Kremieńczuga, którą to firmę proszę Szanowną Publiczność nie brać za jedno z firmą Duruńczy i Szyszmana, w Wilnie i Duruńczy, egzystującą w Połtawie.

Wszelkie zlecenia z prowincyi, z pospiechem skuteczniają się odwrotną pocztą.

Reprezentując jedynie wyroby cieszące się uznaniem powszechnem, posiadają możność zadowolenia najbardziej wyszukanego gustu — z czem polecam się Szanownej Publiczności

**J. Kapłanowski.**

Отдѣль XI.		Наименованіе производствъ въ промышленномъ заведеніи.	Сколько линей айнств. заведеніе въ году.	Двигатели		
№№ промышлен. заведеній	Фирма, владѣлецъ, арендаторъ, уѣздъ, волость, (гмина), городъ, (селеніе), улица, № дома, годъ открытія промышленнаго заведенія.			Родъ ихъ.	Число ихъ.	Число силъ.
		21650	Туршъ, Илья Ефраня., г. Сумы, Думская. (1880).	Табачное, пр-ство гильзы и па- пирсы и картоннаго.	222	

arendowanych gruntach we wsi Żelaźniak nieopodal Sum założył własną plantację tytoniu.

Po zmianie stanu cywilnego Ilija Turszu ze swą świeżo poślubioną żoną osiada na stałe w Sumach i w 1884 roku (ta data wydaje się bardziej prawdopodobna niż pojawiający się w innych źródłach rok 1880) zakłada tam fabrykę tytoniową, by następnie wejść do grona kupców sumskich.

Wkrótce w ślad za starszym bratem przybywają do Sum trzej młodszy synowie Efraima Turszu: Babakaj, Mark i Beniamin, którzy uzyskują status mieszczan sumskich. Zglądając do zachowanych zapisów w księgach metrykalnych, widzimy, że w Sumach przychodzą na świat ich dzieci. U Ilii i Altyn (Anny) rodzą się córka Gulusz (ur. 1888), zwana później Grunią i syn Saduk (ur. 1891), nazywany później Sawą, u Babakaja – synowie Szemuel (ur. 1893) oraz Efraim (ur. 1898), u Beniamina – Dawid (ur. 1897). Mark Turszu, choć miał status

sumskiego mieszczanina, musiał mieszkać w tym mieście niezbyt długo, wiemy bowiem, iż w roku 1891 urodził się mu syn, Sima, w Smoleńsku, zmarły po roku w tym samym mieście, a kolejni potomkowie przychodzili na świat już w Dźwińsku, gdzie Mark prowadził sklep i skład tytoniowy będący filią firmy brata.

Organizowane corocznie targi rolnicze w Sumach, na które Ilija Efraimowicz Turczu przyjeżdżał wcześniej jako handlarz tytoniem z Krymu, stały się miejscem prezentacji dorobku miejscowego plantatora i fabrykanta. Wyroby tabacznacze Turszu, w tym papierosy o dość osobliwej nazwie Demon, dzięki działaniom, które dziś nazwalibyśmy promocyjnymi, zdobywały coraz większą popularność nie tylko na rynku lokalnym. Nie bez znaczenia były nagrody stanowiące dumę producenta i klucz do pozyskiwania kolejnych rynków. Jedną z nich, wyróżnienie za wyroby tytoniowe, fabryka Turszu uzyskała w roku 1897. Nie był to jedyny sukces tego producenta, o czym świadczą zachowane do dziś opakowania po wyrobach fabryki z Sum, na których widnieją liczne medale.

Według wykazu Departamentu Handlu i Manufaktur Ministerstwa Finansów Rosji z roku 1897 fabryka Ilii Efraimowicza Turszu w mieście Sumy, mieszcząca się przy ulicy Dumskiej i oznaczona numerem ewidencyjnym 21650, produkowała gilzy i papierosy oraz wyroby z kartonu. Wynika z tego, że posiadała oddział wytwarzający opakowania do produktów własnych i była pod tym względem samowystarczalna. Ten sam wykaz podaje szczegółowe dane o zatrudnieniu z podziałem na dorosłych – 40 mężczyzn i 100 kobiet, podrostrków – 33 chłopców i 88 dziewcząt oraz dzieci – odpowiednio 7 i 14. Łącznie zatrudniano więc 282 osoby. Fabryka w tym okresie nie była jeszcze wyposażona w silnik usprawniający pracę, a zatem cały proces wytwórczy musiał być wykonywany ręcznie. Roczna wartość produkcji papierosów

Widoczny na pocztówce po lewej stronie sklep i magazyn tabacznicy Marka Turszu w Dźwińsku mieścił się w domu Witenberga na rogu ulic Petersburskiej i Teatralnej.



Fot. Archiwum ZKP

Обработка питательныхъ веществъ.

Паровые котлы.	Стоимость въ рубляхъ употребленнаго топлива.		Число рабочихъ.								Въ заводеніи, въ сторонѣ.	Выработано.		№№ промышл. заведеній.
			Въ заводеніи.									Товаровъ.	На суммъ рублей.	
			Взрослыхъ.		Подростковъ.		Малолѣтнихъ.		ВСЕГО обоего пола.	Всѣхъ заведеній, въ сторонѣ.				
Число ихъ.	Поверхн. напрѣвъ на кв. сажар. фут.	Растит.	Минерал.	Муж. чинъ.	Жен. чинъ.	Муж. чинъ.	Жен. чинъ.	Мальч.			Дѣвоч.	Всѣхъ заведеній, въ сторонѣ.	Товаровъ.	На суммъ рублей.
		540	—	40	100	33	88	7	14	282	--	Табача курит. и папирсъ . . .	218,076	1650

oraz tytoniu do palenia – w odróżnieniu od produkowanego w innych fabrykach tytoniu do żucia – wynosiła w zakładzie Ilii Turszu 218 075 rubli. Współpraca fabrykanta z Sum z teściem Duruńczą produkującym wyroby tabaczne w Połtawie nie ograniczała się jedynie do pomocy tego ostatniego podczas zakładania fabryki. Oto bowiem w spisie adresowym Petersburga za rok 1899 znajdujemy informacje o sklepie pod szyldem „Duruńcza i Turszu” mieszczącym się w prestiżowej lokalizacji, bo na Prospekcie Wozniesieńskim pod nr 25. Tak więc wspólne interesy zięcia i teścia sięgały dużo dalej niż region małosyjski.

### Filia w Dyneburgu

Jak wspomniano wcześniej, brat Ilii Turszu, Mark Efraimowicz, prowadził filię rodzinnego interesu tabacznego w guberni witebskiej, w Dyneburgu, przemianowanym wkrótce na Dźwińsk (dzisiejsze Daugavpils na Łotwie). Zachowała się pocztówka wyemitowana przez wydawnictwo Dobry & Synowie ukazująca w oddali okazały sobór Aleksandra Newskiego, a na pierwszym planie sklep pod szyldem M. E. Turszu, mieszczący się poniżej siedziby oddziału Moskiewskiego Banku Międzynarodowego na rogu ulic Petersburskiej i Teatralnej w domu Witenberga. Wszelchrosyjski spis ludności z roku 1897 nie pominął tego budynku przy dzisiejszej alei Saules prowadzącej od nabrzeża Dźwiny. W krytym blachą mурowanym budynku przy Petersburskiej 17, w mieszkaniu nr 5 odnotowano czteroosobową rodzinę karaïmską. Mieszkał tam kupiec tytoniowy Mark Efraimowicz Turszu, lat 33, urodzony w Perekopie w guberni taurydzkiej, zarejestrowany w Sumach w guberni charkowskiej, piśmienny, religii karaïmskiej, używający języka karaïmskiego. Przy mężu – żona, Wiera, córka Dawida (z domu Oksiuż – A. J. D.), lat 26, urodzona w Połtawie i tam zarejestrowana, piśmienna, wykształcenie

średnie, religii karaïmskiej, używająca języka karaïmskiego. Odnotowano także urodzonych w Dźwińsku dwóch synów Marka i Wiery: Efima lat 2 i jednomiesięcznego Dawida (później używającego imienia Wiktor – A. J. D.), zarejestrowanych w trockich księgach metrykalnych. W Dźwińsku przyszły na świat także kolejne dzieci tej pary: 10 kwietnia 1901 r. syn Michał oraz 10 lipca 1902 r. córka Anna. Dowiadujemy się tego z korespondencji pomiędzy Markiem Efraimowiczem Turszu a Karaïmskim Zarządem Duchownym (KZD) w Trokach w sprawie wpisania do tamtejszych ksiąg metrykalnych narodzin syna. Co ciekawe, samo oświadczenie złożone przez kupca z Sum nie wystarczyło i trocki KZD zwrócił się do naczelnika drugiego posterunku policji w Sumach o potwierdzenie. Policja odpisała, że nie posiada żadnych informacji o narodzinach syna u kupca Marka Turszu i dopiero kolejne pismo z Sum, w którym kilku miejscowych kupców i mieszczan poświadczało narodziny Michała Turszu, pozwoliło wpisać tego ostatniego do trockich ksiąg metrykalnych. Ostatnim znanym nam potomkiem Marka i Wiery Turszu z Dźwińska był Mikołaj, urodzony w 1910 r.

Na rosyjskich internetowych serwisach aukcyjnych można czasem napotkać mocno sfaty-

Spis fabryk i zakładów z 1897 r. podaje dane o strukturze zatrudnienia w przedsiębiorstwie Ilii Turszu w Sumach.

Na niektórych opakowaniach nazwisko producenta zapisywano z francuska Tourchou, na innych pojawiały się informacje o filii w Dźwińsku.



Fot.: Archiwum W. Poljakowa



Fot.: Archiwum Wł. Poljakowa

Nieliczne zachowane opakowania wyrobów tytoniowych fabryki I. E. Turszu w Sumach są mocno sfatygowane.

gowane metalowe pudełka po wyrobach „Fabryki tureckiego tytoniu i papierosów I. E. Turszu w Sumach w guberni charkowskiej”. Napis na bocznej ścianie informuje, że główną siedzibą firmy są Sumy, a oddział umiejscowiony jest w Dźwińsku. Na obrazku w stylu charakterystycznym dla opakowań wyrobów tytoniowych z owych czasów widnieje kobieca postać odziana na modłę turecką i spoczywająca na

orientalnym dywanie, wsparta na poduszkach. Przy niej stoi nargile, fajka wodna. Widzimy też okazały budynek fabryki, a także medale zdobyte przez wyroby tabaczne I. E. Turszu. Status producenta podkreśla informacja, iż fabryka zlokalizowana jest „w domu własnym”.

Ogłoszenie zamieszczone w numerze 267. gazety „Двинский Листокъ” z roku 1902 precyzuje, jakim towarem handlowano. „Uwadze Państwa palących w mieście Dźwińsku i okolicach” polecano „hurtowo-detaliczny sklep tabacznym M. E. Turszu w Dźwińsku, ul. Petersburska, dom Witenberga, telefon No. 29, który ma zaszczyt powiadomić, że otrzymał ogromny transport świeżego tytoniu, cygar i papierosów najbardziej znanych i najlepszych miejscowych i zagranicznych firm, a konkretnie...” – w tym miejscu ogłoszeniodawca podaje nazwy ponad dwudziestu producentów tytoniu i papierosów. Wśród nich znajdujemy Karaimów: Stamboliego, Salomona Kogena, Szyszmana i Duruńczę, Turszu, Gabaja, Szyszmana w Symferopolu, Majkapara. Wymieniwszy producentów cygar, autor anonsu dodaje na koniec: „Oprócz tego w moim sklepie jest ogromny wybór przyborów do palenia”.

### Przesyłki nieodebrane

W drugiej połowie XIX wieku Dźwińsk stał się znaczącym węzłem komunikacyjnym, położonym na skrzyżowaniu dwóch ważnych szlaków kolejowych – z Petersburga do Warszawy oraz z Orła do Rygi. Ta druga droga, z południowego wschodu na północny zachód, przez Briąnsk, Smoleńsk, Witebsk, mogła być wykorzystywana do transportu wyrobów tabacznym pod marką Turszu z Sum. Z Dźwińska były prawdopodobnie ekspediowane dalej. Istniał jednak drugi, alternatywny szlak transportu kolejowego, który również mógł być wykorzystywany przez braci Turszu. Może o tym świadczyć zalegająca na stacji Ryga I Towarowa przesyłka z roku 1899, adresowana do położonego między Rygą a Dźwińskiem Kreutzburga (Krustpils, dziś dzielnica miasta Jekabpils). W ogłoszeniu Zarządu Rysko-Orłowskiej Kolei Żelaznej, wśród nieodebranych w terminie towarów przeznaczonych do licytacji znajdujemy bowiem produkty tabaczne od nadawcy Turszu w Sumach<sup>3</sup>. Wprawdzie ogłoszenie zamieściły Koleje Rysko-Orłowskie, ale geografia wskazywałaby na transport z Rygi na południe, czyli wykorzystanie linii romieńsko-libawskiej, wiódącej z nieodległego od Sum miasta Romny przez Bahmacz, Homel, Mińsk, Wilno i podwiłeński Landwarów, a dalej przez Szawle do Li-

Вниманію гг. КУРЯЩИХЪ г. Двинска и окрестности.

## Оптовороzничный ТАБАЧНЫЙ МАГАЗИНЪ

# М. Е. ТУРШУ, Двинскъ,

Петербургская ул., д. Витенберга, телефонъ № 29.

силь имѣеть честь извѣстить, что магазиномъ получены громадныя транспорты свѣжаго табаку, сигаръ и папиросъ извѣстнѣйшихъ и наилучшихъ дѣланныхъ и заграничныхъ фирмъ, а именно:

### Табакъ и папиросы:

Мессаксуди,	Ростово-Донской,	Полова.	Шинманъ въ
Стамболи,	Оттомана,	Бабадагла.	Симферополѣ,
Соломона Когена,	Богданова,	Ильи Рофе,	Майкаларъ,
Бураса,	Лаферма,	Туршу,	Бостанджоглу,
Асмолова,	Шинмана и Дурунча,	Габай,	Сарафа.
Кушарева,	Асвадурова,	Зарицкаго,	

**Сигары:** Мюндель, Лео Виссера, Бергвица, Рейнгардта, Шонфера, Лаферма. Изъ заграничн. фирмъ: Фойке и К<sup>о</sup>, Яндъ и Юссъ.

Кромѣ того, въ моемъ магазинѣ имѣется въ громадномъ разиѣрѣ **выборъ принадлежностей куренія.**

2135-12

bawy (Lipawa, dzisiejsza Liepaja na Łotwie). Towar, który planowano wystawić na aukcję w Rydze, mógł trafić tam odgałęzieniem kolejowym z Szawli.

Podobne ogłoszenie opublikował rok później Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, informując o towarach zalegających na stacji Łódź. Jedną z wyszczególnionych pozycji zagrożonych zlicytowaniem w przypadku braku odbioru, były wyroby tytoniowe o wadze 1 puda i 20 funtów (ok. 24 kg – A.J.D.) od nadawcy Turszu z miasta Sumy<sup>4</sup>. To ogłoszenie również może być przyczynkiem do rozważań nad trasami transportu towarów tabaczknych z fabryki w Sumach do Królestwa Polskiego. Do Warszawy mogły być wiezione koleją z Sum przez Homel, Brześć i Siedlce, natomiast do Łodzi przez Kijów, Kowel, Lublin, Skarżysko i Kozłuszki. Dziś już nie dojdziemy, czy przesyłka od Ilii Efraimowicza Turszu dotarła do Łodzi bezpośrednio z Sum, czy przez Warszawę. Nie znamy też przyczyn, dla których nie została w terminie odebrana.

## Entuzjasta teatru

Jak podaje sumski krajoznawca, Michał Mańko, Ilija Efraimowicz Turszu był wielkim entuzjastą i mecenasem lokalnego teatru letniego „Szwajcaria”. Dobroczynna działalność miejscowego fabrykanta tabacznego przyczyniła się m.in. do powstania i rozwoju drugiej sceny w tym mieście, stałego teatru Dymitra Korepanowa, który – jako teatr młodzieżowy – istnieje po dziś dzień. Ilija Turszu, zapalony teatroman, oprócz bezpośredniego zaangażowania finansowego w inscenizowane dzieła, wspierał też w sposób mniej typowy poszczególne przedstawienia, do których nierazdo brakowało obsady. Delegował bowiem swoich pracowników produkcyjnych, młodych Karaimów, do brania bezpośredniego udziału i statystowania w wystawianych przez teatr sztukach, przy czym otrzymywali oni za to wynagrodzenie jak za pracę w fabryce.

Znany rosyjski pisarz obyczajowy, Aleksander Kuprin (1870–1938), poruszający między innymi kwestie zróżnicowania kulturowego, religijnego i językowego na terenie Rosji, w opowiadaniu *Jak byłem aktorem* tak wspomina karaimskich młodzieńców z fabryki tytoniowej Turszu obsadzonych w rolach bojarów w przedstawieniu *Śmierć Iwana Groźnego*: „Ci bojarzy byli czarujący. Wszyscy rekrutowali się z młodych Karaimczuków pracujących w miejscowej fabryce tytoniu. Wprowadzałem ich na scenę. Ja jestem niewielkiego wzrostu, ale najwyższy

8 ROZWOJ. — Poniedziałek, dnia 11 czerwca 1900 r. 3-2

**OGŁOSZENIE.**  
Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

(podaje niniejszem do wiadomości publicznej), że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia (30 maja) 2 czerwca 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskiej dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacji Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

N.N. frachtów	Czas przybycia		S T A C Y E		NAZWISKO		Drogi sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga		
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funty.	
	1900										
1533	Kwiecień	18	Straszniszyno	Łódź	Szaja i England	Okazieł	1	Szarki	13	—	
4663	"	18	Szopla	"	Trostower	"	3	Towar lokciowy	15	—	
8099	"	14	Grajewo	"	Jeziorski	"	1	Towar skórzany	6	30	
8103	"	17	Odesa przystań	"	J. Kac	Przeszochin	1	Wyroby skórzan	2	14	
2 1	"	19	Kassel via Aloka.	"	Schmitt-Perdeten	D. Berger	1	Smarowidło	1	8	
1673	"	17	Sosenowice W.	"	Kępiński	Okazieł	2	Opieki maszyn	3	18	
1771	"	20	"	"	"	"	2	Wyr. śel. i drew.	9	32	
1694	"	17	"	"	Zylber	"	1	Wyroby żelazne	3	26	
1809	"	19	Granica W.	"	Agenszt. Komorowa	"	1	Wyroby gumowe	2	12	
3424	"	16	Ryga III	"	Holm i S-wie	"	1	Deski śel. stara	2	30	
9021	"	19	Warszawa W. zw.	"	S. Pryde	Gazosławer	1	"	1	5	
9110	"	20	"	"	Brusowski	Okazieł	12	Skrawki sukienne	111	30	
9111	"	20	"	"	"	"	1	"	1	5	
8582	"	15	"	"	"	"	1	"	1	8	
8620	"	15	"	"	"	"	1	Towar lokciowy	5	—	
8618	"	15	"	"	"	"	1	Towar galanterij.	3	25	
8785	"	17	"	"	Dymsek	"	4	Meble drewniane	24	10	
8809	"	17	"	"	Beakel i Co.	"	1	Opieki masz. śel.	5	—	
8847	"	17	"	"	Brya	"	1	Wyroby tytoniowe	6	10	
8849	"	17	"	"	Błaszkwaki	"	1	Masy do sypia	20	15	
	"	17	"	"	Barban	"	1	Przędza bawlna	5	25	
	"	17	"	"	"	"	1	Szyby drewniane	4	30	
8955	"	18	"	"	Pocielalski	"	3	Sprządy domowe	13	—	
15964	"	15	Sumy	"	Turszu	"	1	Wyroby tytoniowe	1	20	
2542	"	20	Samara	"	Bokker i S-wie	"	1	Towar lokciowy	3	—	
8724	"	17	Ufa	"	Gutkow	"	1	Towar watałany	4	32	
83	"	14	Krasnojarsk	"	Smirnow	Drabka	1	Towar lokciowy	4	35	
49	"	11	Zelazna	"	Gutstejn	Okazieł	2	Przędza wełn. szt.	19	38	
728	"	20	Białystok P.W. pod.	"	J. Broza	"	1	Szawka	1	22	
10249	"	15	Warszawa m. Nad.	"	Nimble	"	1	Kapelażo słoni.	2	3	
16228	"	15	"	"	Winawer	Maszkowicz	2	Szafa ogniowa	29	31	
16234	"	15	"	"	"	"	2	"	35	10	

z nich sięgał mi do ramienia. Co więcej, połowa z tych rodowych bojarów była ubrana w stroje kaukaskie z charakterystycznymi kieszonkami na naboje, a druga połowa – w kaftany pożyczzone z miejscowego chóru cerkiewnego. Dajcie do tego chłopięce twarze z doczepionymi czarnymi brodami, błyszczące czarne oczy, otwarte z przejęcia usta i nieśmiało-nieporadne ruchy. Publiczność witała nasze uroczyste wejście przyjaznym rechotem”<sup>5</sup>.

## Na ślubny kobierzec aż do Łucka

Pierwsza żona Ilii Turszu najwyraźniej zmarła dosyć młodo, gdyż w 1901 roku ożenił się on po raz wtóry. W księgach prowadzonych przy karaimskiej kienesie w Łucku pod datą 18 lipca znajdujemy wpis dokonany przez starszego hazzana Zachariasza A. Rojeckiego o zawarciu związku małżeńskiego przez Ilię Efraimowicza Turszu, wdowca, kupca z Sum, lat 48, z wdową Bianą Mojsejewną Karakoz, używającą imienia Wiera, lat 37, która w posagu wniosła ruchoomości o wartości 3000 rubli. Świadcami byli Szymon Bakał, kupiec z Połtawy oraz Abraham Firkowicz i Nisan Firkowicz, obaj z Łucka.

Jeśli spojrzeć na dystans, jaki od Łucka dzielił Sumy, skąd przybył pan młody, i Połtawę, skąd pochodziła panna młoda i jeden ze świadków, rodzi się pytanie, dlaczego związku małżeńskiego nie zawarto w którymś z bliżej położo-

Niektóre przesyłki z tytoniem z Sum zalegały nieodebrane w magazynach kolejowych.

Na poprzedniej stronie: Ogłoszenie w dziwniejszej gazecie z 1902 r. wymieniało siedmiu karaimskich producentów tabaczknych.



nych karaimskich ośrodków, w którym funkcjonowały gminy religijne. Pokonując trasę z Sum czy Połtawy do odległego o około tysiąc kilometrów Łucka, przejeżdżano przecież przez położony w 1/3 tej odległości Kijów, nie wspominając już o jeszcze bliżej leżącym Charkowie. Odpowiedzi na to pytanie szukać prawdopodobnie należy w tym, że wstępująca w ten związek Biana, primo voto Karakoz, była córką Mojseja Duruńczy i siostrą Altyn, zmarłej żony Ilii. Tak więc fabrykant z Sum chciał poślubić swoją szwagierkę, a takie związki nie były dozwolone. W gminach podległych Tauryzko-Odesskiemu Karaimskiemu Zarządowi Duchownemu związek ten prawdopodobnie nie miał szans na legalizację. Dla uniknięcia skandalu zwrócono się więc do odległego Łucka, podlegającego pod Trocki Zarząd Duchowny. Wygląda na to, że tamtejszy hazzan bardziej był skłonny spojrzeć na tego rodzaju związek przez palce. Fakt, że wychodząca za mąż kobieta wносиła niemały posag, może być dowodem na akceptację małżeństwa przez jej rodzinę z Połtawy. Z drugiej strony niewykluczone, że ruchomości na kwotę 3 tys. rubli stanowiły majątek wdowy z jej pierwszego związku.

### Kłopoty spadkobierców

Przedsiębiorstwo tytoniowe I. E. Turszu w Sumach przez lata opierało się na kompetentnych i doświadczonych pracownikach. Na jednym ze współczesnych portali aukcyjnych odnajdujemy zaświadczenie, wystawione w roku 1914 mistrzowi w zakresie rzemiosła papierosowego i doboru tytoniów, potwierdzające okres jego zatrudnienia w miejscowej fabryce. Było to aż trzydzieści lat, bo od roku 1884. Powyższe „podpisem oraz przyłożeniem fabrycznej pieczęci zaświadczył zarządzający fabryką, S. Turszu” – zapewne był to syn nieżyjącego już od pięciu lat Ilii Efraimowicza, Saduk zwany później Sawą.

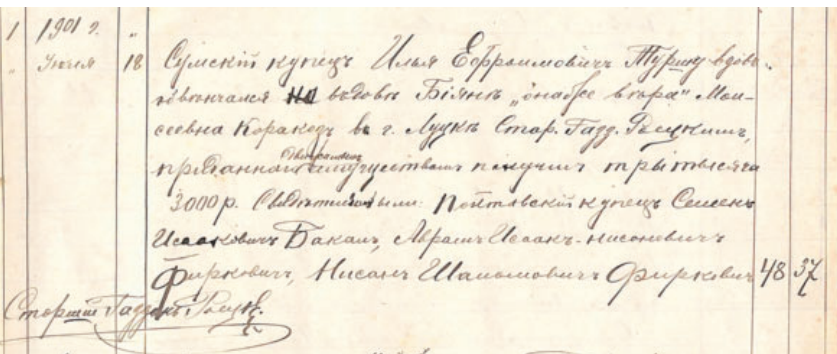
Poślubienia młodszej siostry żony zakazywały przepisy prawa religijnego.

Ale hazzan Zachariasz Rojecki wykazał się dużą elastycznością. Związek wpisano do łuckiej księgi małżeństw. Jednak już rok później Rojecki przestał pełnić posługę w Łucku i wrócił do rodzinnego Poniewieża...

Zwraca uwagę to, że zaświadczenie wystawione zostało na urzędowym blankiecie powiernika sądowego fabryki I. E. Turszu. Może to wskazywać, iż w roku 1914 zakład w Sumach znajdował się w tarapatkach. W Cesarstwie Rosyjskim do obowiązków urzędnika na tym stanowisku należał bowiem zarząd nad nieruchomością dłużnika w czasie między ogłoszeniem upadłości a wystawieniem na licytację. Tak więc wspomniany mistrz rzemiosła tabacznego, który otrzymał zaświadczenie na blankiecie urzędnika będącego odpowiednikiem syndyka masy upadłościowej, zapewne wskutek kłopotów fabryki Turszu stanął po trzydziestu latach pracy w obliczu konieczności poszukiwania nowego zatrudnienia. Być może powiernik sądowy zajmował się sprawami przedsiębiorstwa jedynie ze względu na przeprowadzane sprawy spadkowe po śmierci Ilii Turszu, ale wersja o problemach finansowych wydaje się bardziej prawdopodobna.

Czy kłopoty te mogły zostać spowodowane niewłaściwym zarządzaniem rodzinnym interesem? Jeden ze współczesnych historyków miasta Sumy odnalazł w miejscowej prasie z tego okresu notkę datowaną 1 sierpnia (najprawdopodobniej 1913 roku – A.J.D.) z informacją o zatrzymaniu automobilu, który pędził ulicami miasta, stwarzając zagrożenie dla otoczenia. Jego pasażerami okazali się być znany nam już Saduk Ilicz Turszu oraz Jakub Kalfa (karaimski przedsiębiorca tytoniowy z Charkowa – A.J.D.), kierowcą zaś – niejaki Grygorienko. Wszyscy trzej użytkownicy auta byli pijani.

Dziś nie jesteśmy w stanie wywnioskować, czy szaleńczy rajd po mieście młodego Saduka Turszu to jednostkowy epizod, czy też styl życia 22-letniego wówczas dziedzica, skutkujący roztrwaniem majątku zmarłego w 1909 r. ojca. W każdym razie spisy przedsiębiorców Rosji w roku 1913 nie odnotowują go jako przedsiębiorcy, mimo że w wykazie z roku 1912 zakład figuruje jako tabaczna fabryka spadkobierców I. E. Turszu. Przy okazji warto zauważyć, że pierwszy z wymienionych spisów ujawnia 109 zatrudnionych. Z kolei wykaz z roku 1910 podaje, że fabryka Ilii Efraimowicza Turszu, zarządzana przez niejakiego A. D. Jemeljanienkę, wyposażona była w jeden silnik spalinowy o mocy 12,5 KM i zatrudniała 187 pracowników. Roczna produkcja wynosiła 4724 pudy (czyli ponad 77 ton – A.J.D.), o wartości 120 tys. rubli. Niemal identyczne dane o zatrudnieniu 187 osób, wartości produkcji ok. 120 tys. rubli i silniku spalinowym powtórzone są też spisie z roku 1912. Jak widzimy, dane nie do końca

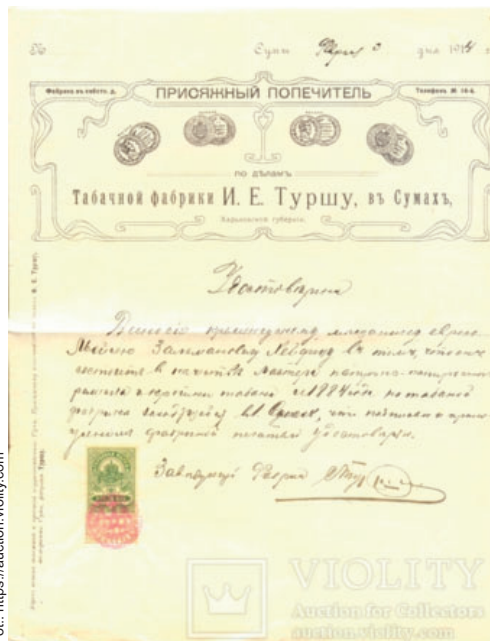


się zgadzają – 109 zatrudnionych vs. 187 pracowników w roku 1912. Nawet jeśli uznamy pierwszą liczbę za błędną, to i tak widać zasadniczą różnicę w sile roboczej w stosunku do roku 1897, kiedy to zatrudniano 282 osoby. Czy spadek liczby pracowników spowodowało zaprzęgnięcie do pracy silnika spalinowego, który ograniczył potrzebę pracy ludzkiej? Można by tak sądzić, gdyby nie wartość produkcji, która zmalała niemal dwukrotnie. Tak więc skłaniać należy się ku przypuszczeniu, że już rok po śmierci Ilii Efraimowicza Turszu przedsiębiorstwo było w gorszej kondycji niż wcześniej, choć nie wiemy, kiedy ten trend spadkowy się zaczął. Na zmniejszenie liczby pracowników mogło też mieć wpływ ograniczanie zatrudniania dzieci i młodocianych w zakładach produkcyjnych w tym okresie.

## Nie dali umrzeć z głodu

W roku 1913 we wspomnianym wyżej wykazie przedsiębiorców w dziale poświęconym produkcji tytoniu w Sumach obok (nieżyjącego już) Ilii, pojawia się jego brat, stryj Saduka Turszu, Beniamin Efraimowicz. Pełnił on funkcję starosty w sumskiej społeczności karaimeńskiej, jednak w spisach kupców nie był wcześniej odnotowywany. Miał natomiast status sumskiego mieszczanina. Jego aktywność na polu handlu i produkcji objawia się dopiero, gdy dobiega już pięćdziesiątego roku życia. Wygląda więc na to, że przejął on w całości lub w jakiejś części schedę po bracie i kontynuował rodzinną działalność produkcyjną. Czy z takim skutkiem jak zasugerowany wyżej? Nawet jeśli tak, nie umniejsza to jednak zaangażowania Beniamina Turszu w sprawy społeczności karaimeńskiej.

Działania I wojny światowej spowodowały ogromne ruchy migracyjne ludności zamieszkałej na zachodnich krańcach ówczesnej Rosji. Niedola tzw. bieżniństwa nie ominęła i Karaimów. Również nasi przodkowie zmuszeni byli do pozostawienia życiowego dorobku, opuszczenia domów rodzinnych i tułaczkiej wędrówki na wschód. Trafiali m.in. do Moskwy, Kijowa, Charkowa, Odessy, na Krym, a także do Sum. Do tego miasta dotarli Karaimi z Trok, Wilna, Poniewieża i Łucka. Tam losy rzuciły m.in. rodzinę Szpakowskich z Łucka z rodzeństwem Zachariaszem i Aliną (po zamążpójściu Robaczewską), późniejszymi mieszkańcami Warszawy. Szlaki tej migracji nie były przypadkowe i kierowano się do miejsc, w których znajdowały się mniejsze lub większe skupiska rodaków. Z kolei miejscowi Karaimi, nierzadko z ogromnym zaangażowaniem, udzielali po-



Świadectwo pracy wystawione mistrzowi tytoniowemu na blankiecie powiernika sądowego może świadczyć o kłopotach finansowych fabryki w Sumach w roku 1914.

mocy przybyzszom będącym nierzadko w stanie wycieńczenia i skrajnego ubóstwa. Skalę tego problemu najlepiej obrazuje fakt, że właśnie w Sumach zgromadziło się aż 108 karaimeńskich bieżnińców. Trzy czwarte z tej grupy nowo przybyłych do Sum stanowiły osoby niepracujące: starcy, kobiety, dzieci. Ich sytuacja ekonomiczna była katastrofalna.

Z pomocą licznej grupie karaimeńskich uchodźców przyszli miejscowi rodacy pod przywództwem wspomnianego Beniamina Efraimowicza Turszu. Nie bez znaczenia była tu jego pozycja społeczna i pełniona przezeń funkcja starosty karaimeńskiego, a także zaplecze materialne w postaci (pozostałości?) rodzinnego interesu tytoniowego. Niemniej potrzeby były ogromne, wielokrotnie przewyższające możliwości jednego przedsiębiorcy. Sumscy Karaimi zwrócili się więc o pomoc do Taurydzko-Odesskiego Zarządu Duchownego, który powołał w Eupatorii specjalną 15-osobową komisję do spraw pomocy Karaimom-uchodźcom. Na przebywającą w Sumach ponad stuosobową grupę bieżnińców zbierano środki w wielu miastach, a głównym inspiratorem i organizatorem zbiórki był właśnie Beniamin Turszu. Co ciekawe, na czele powstałego w Piotrogradzie komitetu do spraw pomocy uchodźcom-Karaimom, będącego częścią wszechrosyjskiego stowarzyszenia, stał inny członek rodziny Turszu, Mojsej Simowicz. Sumscy uchodźcy pisząc prośbę o pomoc ma-

Fot.: <https://auction.violity.com>

terialną do nowo wybranego hachama Seraji M. Szapszala w Eupatorii, podkreślali wielki wkład Beniamina Turszu, a także Samuela Tynfowicza, którzy „nie dali nam umrzeć z głodu”<sup>6</sup>.

### Grunia i Sawa

Teatralna pasja sumskiego fabrykanta Ilii Turszu pozostała nie bez wpływu na losy jego potomków. O ich dziejach pisze W. E. Poljakow w rozdziale poświęconym tytoniowi w przygotowywanej do druku książce *Караимы – история рода, народа, Родины*, z którym mogłem się zapoznać dzięki uprzejmości autora. Urodzona w 1898 roku córka Guliusz aktywnie działała w nowopowstałej organizacji kulturalno-oświatowej „Prosvita” (Oświata), czerpiącej z kultury ukraińskiej, a także w założonym w 1909 r. Małorosyjskim Kółku Miłośników Sztuki Dramatycznej i Muzyki. Brała czynny udział w organizacji spektakli, a także – jako pierwsza w historii karaimska aktorka sceniczna – występowała na deskach sumskiego teatru Korepanowa, który wspomagał wcześniej jej ojciec. W roku 1910 poślubiła niejakiego Rozonowa, przystępując do kościoła prawosławnego, co odnotowały karaimskie księgi metrykalne. Przyjęła imię Agrafena i odtąd na-

zywano ją Grunią. W roku 1919 została aresztowana przez kontrwywiad wojsk Antona Denikina pod zarzutem szerzenia propagandy kultury ukraińskiej. Po zwolnieniu, już w czasach powojennych, często występowała jako artystka w spektaklach radiowych.

Jej brat, Saduk Ilicz Turszu, którego poznałszy szalejącego w samochodzie po sumskich ulicach, też działał w ukraińskiej „Prosvicie” i też połknął bakcyła teatru, dla którego porzucił studia na charkowskim uniwersytecie i został artystą. W 1919 r. również przeszedł na prawosławie, przyjmując imię Sawa, i poślubił Antoninę Kanonienko. Wcześniej, bo w roku 1918, został po raz pierwszy aresztowany, co powtarzało się kilkakrotnie przy często zmieniających się w tym okresie władzach. Samochód mu skonfiskowano, a niedługo potem los fabryki I. E. Turszu został przypieczętowany całkowitą nacjonalizacją. Tak kończy się historia karaimskiej produkcji wyrobów tabaczknych w Sumach.

### Zagadka warszawskiego studenta

Karaimi mieszkający w Warszawie przed I wojną światową to nie tylko kupcy tytoniowi. Nad Wisłę przybywali również urzędnicy, a także studenci pragnący pobierać nauki na tutejszych wyższych uczelniach. W roku 1915 na wydział mechaniczny ówczesnego Instytutu Politechnicznego im. Cara Mikołaja II (dzisiejsza Politechnika Warszawska) złożył dokumenty Ezra Turszu, według dokumentów przesłanych mi przez archiwistów z Niżnego Nowgorodu za pośrednictwem rektora tamtejszej uczelni, urodzony 31 sierpnia 1894 r., syn Ilii Turszu, cieszącego się dziedzicznym statusem honorowego obywatela, absolwent szkoły średniej w Wolsku k/Saratowa. Jednak nie zdążył on rozpocząć nauki w Warszawie. Wydarzenia I wojny światowej spowodowały, że rok akademicki 1915/1916 nie został zainaugurowany. W obliczu nadciągających wojsk niemieckich warszawska uczelnia została ewakuowana do St. Petersburga, a następnie do Niżnego Nowgorodu<sup>7</sup>.

Co mogło skłonić 19-letniego absolwenta szkoły średniej w odległym o dwa tysiące kilometrów Wolsku do aplikowania na studia w Warszawie? Zapewne musiały to być jakieś więzy lub kontakty rodzinne. Czy zatem niedoszły student Politechniki Warszawskiej Ezra Ilicz Turszu mógł być synem lub bliskim krewnym połączonego z Warszawą interesami tytoniowymi Ilii Efraimowicza z Sum? Na pierwszy



Fot.: Archiwum ZKP

Alina Szpakowska (po mężu Robaczewska) w ukraińskim stroju ludowym. Napis na rewersie fotografii głosi, że zdjęcie wykonano, gdy portretowana uczyła się w IV klasie, w Sumach, 20 grudnia 1917 r.

rzut oka wydaje się to prawdopodobne, ale tak nie było. Grunia i Sawa nie mieli młodszego brata.

A zatem student Ezra Ilicz pochodził z innej gałęzi rodziny Turszu i nie był wnukiem Efraima. Jak wspomniano na wstępie, Ilija to imię bardzo popularne wśród Karaimów pochodzących z Krymu. Nosiło je co najmniej sześciu kupców o nazwisku Turszu mieszkających w różnych guberniach. Gdzie więc szukać ojca Ezry, aby zlokalizować odpowiednią gałąź rodzinnego drzewa? Wydawać by się mogło, że sprawę rozwiązuje fakt, iż – w przeciwieństwie do tak popularnego otczestwa – imię Ezra pojawia się wśród kolejnych generacji Turszu tylko 3 razy i to w bocznej linii żeńskiej z rodu Babadżan. W całym drzewie genealogicznym Turszu sporządzonym przez Pawła Iwanowa, potomka tego rodu, na 247 osób jest tylko jeden Ezra syn Ilii i to z identyczną jak student z Warszawy datą urodzenia. Znajduje to potwierdzenie w archiwalnych księgach metrykalnych, gdzie pod datą 31 sierpnia 1894 r. odnotowano narodziny syna Ezry u dziedzicznego honorowego obywatela Iljago (czyli Eliahu, w świeckiej formie Ilii – A.J.D.) Sadukowicza Turszu z Symferopola. W czym więc problem, skoro zgadza się nie tylko imię i otczestwo, ale także data urodzin? Otóż urodzony w Symferopolu Ezra Ilicz, zwany później Eziją, ukończył w roku 1914 gimnazjum im. M. A. Wołoszenki w tym mieście. Jest na to dowód w postaci oryginalnego imiennego spisu abiturientów, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości 14 czerwca 1914 r., z podpisem dyrektora szkoły. Pod numerem 220 wymieniony jest Ezra Ilicz Turszu. Ta sama osoba nie mogła zatem ukończyć szkoły średniej i w Symferopolu, i w dalekim Wolsku. Czy możliwe jest, że były to dwie różne osoby o identycznych dacie urodzenia, imieniu własnym i imieniu ojca? Z podanych powyżej przyczyn to praktycznie niemożliwe. Pozostaje zatem jedyna konkluzja, że do danych planującego studia w Warszawie Ezry Ilicza Turszu, przesłanych przez archiwum z Niżnego Nowgorodu, wkraść się błąd dotyczący miejsca ukończenia przezeń szkoły. Pośrednio potwierdza to fakt, że w dalekim Wolsku nad Wołgą nie było żadnego skupiska Karaimów i leżał on bardzo daleko od miejsc ich osiedlania się i aktywności zawodowej w tym czasie.

W archiwach rodzinnych zachowała się kopia odpisu notarialnego dokumentu tożsamości ojca, sporządzonego i wydanego dnia 28 marca 1914 r. synowi, Ezrze Iliczowi Turszu, noszącemu tytuł dziedzicznego obywatela honoro-



Fot.: Archiwum rodzinne P. Iwanowa

Ezra Turszu, świeżo upieczony absolwent gimnazjum M. A. Wołoszenki, a nie szkoły w Wolsku. Symferopol, 1914 r.

wego, zamieszkałemu w Symferopolu w domu Saribana. Zgodnie z dokumentem, pierwotnie wystawionym przez zarząd policji w Symferopolu w 1898 r., Ilija Sadukowicz Turszu, wyznania karaimskiego, lat 37, żonaty z Ester, córką Dawida, lat 26, noszący tytuł dziedzicznego obywatela honorowego, był kupcem drugiej gildii w Symferopolu (działał w branży drzewnej i materiałów budowlanych – A.J.D.). Ilija i Ester Turszu mieli córkę Annę, urodzoną 15 listopada 1892 r. i syna Ezrę, urodzonego 31 sierpnia 1894 r. Później urodziły się jeszcze Ksenia (po zamażpójściu Irtłacz) i Maria (po zamażpójściu Kogen-Penbek).

Tak więc Ezra Turszu pochodził z Symferopola i tam ukończył szkołę średnią. W roku akademickim 1914/1915 aplikował do Cesarskiego Uniwersytetu Moskiewskiego. Chciał zostać studentem fakultetu fizyczno-matematycznego, jednak z powodu braku miejsc uzyskał zgodę na przyjęcie na wydział prawa. Prawdopodobnie jego zainteresowania szły jednak w innym kierunku, gdyż w następnym roku aplikował do Instytutu Politechnicznego w Warszawie na wydział mechaniczny, niestety,

Niedoszły student Politechniki Warszawskiej, Ezra Turszu (z prawej) z rodzicami i siostrami.



Fot.: Archiwum rodzinne P. Iwanowa

jak już wiemy, ze względu na działania wojenne jego plany spaliły na panewce. Zachowało się jednak potwierdzenie rezygnacji ze studiów w Moskwie – rektor uczelni w październiku 1915 r. informuje władze wojskowe w Symfero-

polu, że Ezra Turszu nie jest już studentem Cesarskiego Uniwersytetu Moskiewskiego. Wkrótce niedoszły student trafił do białej armii, gdzie służył w stopniu oficera. Po porażce armii Wrangla został w roku 1921 rozstrzelany przez bolszewików.

### Przypisy

- <sup>1</sup> Dotyczące rodziny Turszu wypisy z przechowywanych w GARK ksiąg Taurydzko-Odesskiego Zarządu Duchownego, sporządzone przez W. Eljaszewicza, otrzymałem dzięki uprzejmości Pawła Iwanowa.
- <sup>2</sup> O J. Kaplanowskim zob. A. Dubiński, *Karaimi i ich cmentarz w Warszawie*, w: B. Machul-Telus (red.), *Karaimi*, Warszawa 2012, s. 150–151.
- <sup>3</sup> „Лифляндские губернские ведомости”, 1899, nr 114, s. 680.
- <sup>4</sup> „Rozwój”, 1900, nr 132, s. 8.
- <sup>5</sup> A. Kuprin, *Как я был актером*, rozdz. XI, [http://az.lib.ru/k/kuprin\\_a\\_i/text\\_1830.shtml](http://az.lib.ru/k/kuprin_a_i/text_1830.shtml).
- <sup>6</sup> Э. И. Лебедева, *Крымская война и карaimы*, Симферополь 2004, s. 57–59; O. M. Pileckij, *О Караимахъ-Бъженцахъ Литвы*, „Известия Таврическаго и Одесскаго Караимскаго Духовнаго Правления” nr 4, 1917, s. 23–26.
- <sup>7</sup> Por.: A. Dubiński, *Karaimi i ich cmentarz...*, s. 159.

### Wykorzystane źródła i opracowania

- Весь Петербургъ на 1899 год*, С. Петербургъ, 1899.
- Вся торгово-промышленная Россія*, Киевъ 1913.
- A. Н. Опацкий, *Фабрично-заводская промышленность Харьковской губернии и положение рабочих*, Харьковъ, 1912.
- Перечень фабрикъ и заводовъ*, С. Петербургъ 1897.
- Россия. Полное географическое описание нашего отечества*. Т. 7 *Малороссия*, С. Петербургъ 1903.
- Списокъ фабрикъ и заводовъ Россіи*, Москва, С. Петербургъ, Варшава 1910.
- Списокъ фабрикъ и заводовъ Россійской Имперіи*, С. Петербургъ, 1912.
- Archiwum Litewskiej Akademii Nauk, Biblioteka Wróblewskich F.301-311.  
<http://www.dancor.sumy.ua/articles/leisure/61006>  
<http://www.dancor.sumy.ua/articles/community/74224>  
<http://usdine.free.fr/dvinskscensustentzargradskayaseven.html>  
<http://rama.com.ua/sumah-bez-chego-nelzya-zhit/>



W Sumach dawno już nie ma fabryki tytoniowej, która swe wyroby oferowała w 1896 r. w Warszawie w składzie tabacznym przy ulicy Twardej (dom, w którym się mieścił, też już nie istnieje, zmieciony wojną). Nie ma też Karaimów w Sumach. Ich historia interesuje jedynie nielicznych. Dobrze, że przynajmniej częściowo ich losy przetrwały w opowieściach tamtejszych krajoznawców. Na miejscowym cmentarzu zachowało się kilka bardzo zniszczonych nagrobków. Ten, pod którym spoczęły prochy zasłużonego dla rozwoju miasta karaimskiego fabrykanta tabacznego, filantropa i entuzjasty teatru, Ilii Efraimowicza Turszu, został opatrzone epitafium: „Kim jesteś ty – tym byłem ja. Czym jestem ja – tym będziesz ty”.

Adam J. Dubiński

Przy zbieraniu materiałów do niniejszego artykułu pomogli mi Sergiej Szajtanow i Władimir Poljakow z Symferopola oraz Paweł Iwanow z Moskwy. Serdecznie im za to dziękuję!